

OBRAZ REPUBLIKI BIAŁORUSI NA ŁAMACH «PRZEGŁĄDU PRAWOSŁAWNEGO» (BIAŁYSTOK) W LATACH 1991—2014

Tomasz R. Dębowski, dr hab.,

Instytut Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Wrocławski

Ogólnopolski, niekościelny miesięcznik «Przegląd Prawosławny» jest obecny na rynku prasowym od kwietnia 1985 roku. Idea wydawania tego czasopisma zrodziła się wśród osób związanych z Bractwem Młodzieży Prawosławnej. Pierwotnie, periodyk ukazywał się jako «Tygodnik Podlaski» i był dodatkiem do «Tygodnika Polskiego», organu prasowego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, podobnie zresztą jak przegląd ewangelicki «Słowo i Myśl». Zaznaczmy jednak, że wbrew temu, co sugerował tytuł «Tygodnik Podlaski», ukazywał się w cyklu miesięcznym. Na początku lat 90 czasopismo usamodzielniało się i przez krótki okres wydawane było pod nazwą «Prawosławie», która ostatecznie w 1991 roku ewoluowała do obecnej formy.

«Przegląd Prawosławny» wydawanym jest w Białymstoku przez Fundację Ekumeniczną «Tolerancja», ze środków Fundacji im. Księcia Konstantego Ostrońskiego, a także Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, które finansowało dodatek «Sami o Sobie», służący podtrzymaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych. Celem «Przeglądu Prawosławnego» jest ukazywanie problemów z życia religijnego, kulturalnego i społecznego prawosławnej mniejszości w Polsce, przełamywanie stereotypów dotyczących wschodniosłowiańskich mniejszości zamieszkujących w RP oraz propagowanie ekumenizmu. W periodyku odnajdziemy także strony mniejszości narodowych redagowane po białorusku «Na rodnej mowie» i po ukraińsku «Ridnoju mowoj».

Od momentu powstania, redaktorem naczelnym «Przeglądu Prawosławnego» jest działacz mniejszości białoruskiej i prawosławnej w Polsce, polityk Sojuszu Lewicy Demokratycznej — Eugeniusz Czykwin¹. W 2013 roku nakład «Przeglądu Prawosławnego» wynosił 5000 egzemplarzy, a wśród jego prenumeratorów znajdowali się czytelnicy także z Rosji, Białorusi, Ukrainy czy Stanów Zjednoczonych. Obecnie, miesięcznik przeżywa poważne trudności finansowe, podkreślmy że Fundacja Ekumeniczna «Tolerancja» wycofała się z opłacania trzech z pięciu dziennikarzy zatrudnionych w redakcji «Przeglądu Prawosławnego»².

W latach 1991—2014 publikacje dotyczące Republiki Białorusi rzadko gościły na łamach «Przeglądu Prawosławnego». Rozproszone w czasie artykuły, które — dodajmy—wyszły spod pióra wąskiego grona autorów, dotyczyły tylko

niektórych spraw związanych z funkcjonowaniem tego państwa. Niewątpliwie, najwięcej uwagi poświęcono problematyce dotyczącej sposobu kreowania wizerunku współczesnej Białorusi w polskich mediach, a zwłaszcza w prasie. Nadmienmy, że część enuncjacji zamieszczanych na łamach dzienników «Gazeta Wyborcza» i «Rzeczpospolita» oraz opiniotwórczego tygodnika «Wprost» wywoływały emocjonalne reakcje komentatorów «Przeglądu Prawosławnego», którzy zarzucali ich autorom niekompetencję i brak obiektywizmu.

Powyższa konstatacja nie zaskakuje, chociażby w kontekście rewelacji «Rzeczpospolitej», która latem 2004 roku ostrzegała polskich turystów przed wyjazdami na Białoruś, zestawiając w sposób nieuprawniony — co trafnie zauważył Michał Bołtryk — zagrożenia występujące w tym państwie, z niebezpieczeństwami czyhającymi na obcokrajowców, np. w Afganistanie, Sudanie, Etiopii czy Somalii. Nadmienmy, że Bołtryk nie kwestionował występowania problemu korupcji wśród białoruskich służb porządkowych. Zauważał jednak, że także Polska nie jest wolna od tej patologii, co — jego zdaniem — potwierdzały chociażby pomiary prowadzone wówczas przez Centrum Badania Opinii Społecznej³. Zdziwienie Bołtryka wywoływały również publikacje «Gazety Wyborczej» dotyczące warunków życia na Białorusi. I tak, np. redaktor «Przeglądu Prawosławnego» zdecydowanie przeciwstawiał się tezie białoruskiego pisarza Sokrata Janowicza i litewskiego poety-eseisty Tomasa Venclovy, którzy odnosząc się do tej sprawy zestawili na jednej płaszczyźnie Białoruś z Albanią⁴. Zastanawiające dla Bołtryka było, że ich uwadze umknęły chociażby fakty, iż w Mińsku znajduje się nowoczesny dworzec kolejowy, a białoruskie miasta są czyste, bezpieczne i wolne od żebraków⁵.

Dodajmy, że Bołtryk komentował także inne doniesienia medialne dotyczące Białorusi. Świadczą o tym chociażby jego refleksje po lekturze artykułu zamieszczonego w tygodniku «Wprost», w którym Jarosław Jakimczyk pisał o zagrożeniu Polski białoruską bronią chemiczną⁶. Dziennikarz «Przeglądu Prawosławnego» jako nedorzeczną uznał sugestię, że państwo to jest jej wielkim magazynem i z charakterystyczną dla siebie ironią skomentował te rewelacje. Już samo czytanie śródtytułów przywoływanej publikacji — pisał — Ładunek specjalny, Zabójczy wyciek? może prowadzić do «paraliżu szarych komórek, co też nastąpiło w przypadku redaktorów «Wprost»⁷. W podobnym tonie utrzymany był komentarz do artykułu zamieszczonego w «Gazecie Wyborczej», w którym sugerowano, że styl, w jakim minister Wiesław Kaczmarek odwołał prezesa Polskiego Koncernu Naftowego Orlen przybliży Polskę do Białorusi. Równie krytycznie Bołtryk odniósł się do wypowiedzi dwóch wpływowych osobistości życia publicznego, które ujawniła w tym samym numerze «Rzeczpospolita». Autorem pierwszej był abp. Józef Życkiński, który uważał, że Polska nie wstępując do Unii Europejskiej przekształci się w drugą Białoruś. Drugiej,

Jan Nowak-Jeziorański, który wysunął postulat modernizacji polskiej armii w obliczu zagrożenia militarnego ze strony Białorusi ⁸.

Nadmienmy, że uwagę Bołtryka zwrócił również dokument Jerzego Kaliny pt. Ostatni dyktator Europy?, który wyemitowany został w telewizji publicznej. Jego zdaniem, film ten wyreżyserowano «według zaleceń propagandy Goebbelsa», a Białoruś przedstawiono w nim jako «gnój», który Polska musi «uprzątnąć» ⁹. W tym miejscu warto przywołać wypowiedź Eugeniusza Czykwina, który trafnie zauważył, że Polacy nie odwzajemniają sympatii, jaką darzą ich Białorusini, a nawet obawiają się tej nacji. Redaktor naczelny «Przeglądu Prawosławnego» był przekonany, że powyższy stan rzeczy wynika z postrzegania tego państwa wyłącznie przez pryzmat rządów prezydenta Aleksandra Łukaszenki ¹⁰. Dodawał jednak, co nie umknęło także uwadze Bołtryka, że ocena procesów zachodzących w tym państwie nie powinna być dokonywana w oderwaniu od refleksji nad specyfiką przemian w ostatnim dziesięcioleciu w innych krajach postradzieckich ¹¹. Czykwini i Bołtryk, podobnie zresztą jak prof. Włodzimierz Pawluczuk uważali, że polscy politycy często nie dostrzegają faktu, iż prezydent Łukaszenka cieszy się dużą popularnością wśród Białorusinów, zaspokajając ich elementarne potrzeby — praca, bezpieczeństwo, regularne wypłaty emerytur i rent ¹². Ich uwadze umyka również fakt, że system polityczny tego państwa jest zbliżony do rozwiązań w innych państwach słowiańskich. Rozwijając ten właśnie wątek, Bołtryk dodawał, że w polskiej polityce przywoływanie Białorusi służy za narzędzie, za pomocą którego opozycja zwalcza koalicję rządową, lub jako swoisty «straszak», wykorzystywany przez rządzących w starciach z parlamentarnymi oponentami ¹³.

Kolejnym tematem szerzej podnoszonym na łamach «Przeglądu Prawosławnego» były zagadnienia dotyczące problematyki wyznaniowej na Białorusi. Najwięcej uwagi — co zrozumiałe — poświęcono prawosławiu, które jednak nie będzie obiektem opisu i analizy w tym tekście. Drugim wątkiem, w kontekście powyższych rozważań, były sprawy związane z aktywnością Kościoła katolickiego oraz innych kościołów i związków wyznaniowych na terytorium tego państwa. Jak słusznie zauważył Piotr Bajko, na początku lat 90. Białoruś, podobnie zresztą jak inne państwa powstałe w następstwie rozpadu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, stała się terenem misyjnym dla wielu organizacji religijnych. Jego zdaniem, najbardziej intensywną działalność prowadził Kościół katolicki, który podwoił liczbę swoich parafii. Bojko, podobnie zresztą jak Bołtryk, krytycznie odnosił się do działalności części katolickiego kleru, a zwłaszcza księży narodowości polskiej. Ich zachowanie — pisał — przypominało postawę gospodarzy, a nie gości, nacechowaną niewystarczającym poszanowaniem dla obowiązującego na Białorusi prawa, a także języka i tradycji miejscowej ludności. Uzasadniając tak radykalny punkt widzenia, pu-

blicysta przywołał wydarzenia, które rozegrały się w Szczuczynie i Halszanach w obwodzie grodzieńskim oraz Połocku w obwodzie witebskim.

Polski ksiądz w Szczuczynie — konstatował Bojko — celem wymuszenia na sztabie wojskowym rychłego opuszczenia pomieszczeń byłego monasteru, wezwał wiernych do blokady najbardziej newralgicznej części tamtejszego lotniska. Z kolei we wsi Halszany ksiądz wraz z wiernymi uciekli się do wywierania presji psychicznej na pracownikach muzeum, które mieściło się w budynku byłego klasztoru, by w ten sposób doprowadzić do jego zwolnienia. W Połocku ksiądz zorganizował miting przed siedzibą Rady Miejskiej w celu spowodowania przekazania katolikom soboru św. Zofii, chociaż ci nie mają do niego prawa¹⁴.

Bojko był przekonany, że tych napięć można byłoby uniknąć, gdyby Stolica Apostolska nie ignorowała sugestii władz Białorusi, aby do pracy duszpasterskiej na jej terytorium dopuszczać także księży innej narodowości niż polska. Podobny punkt widzenia — co sygnalizowano powyżej — prezentował Bołtryk. Publicysta zdecydowanie odrzucił katolicki postulat reewangelizacji Białorusi, polemizując tym samym z tezami ks. Romana Foksińskiego zawartymi w liście do «przyjaciół mohylewskiej katedry». Redaktor «Przeglądu Prawosławnego» wskazywał na postaci św. Eufrozyny Połockiej, św. Cyryla Turowskiego, św. Anasztazego Brzeskiego oraz męczenników, którzy oddali życie za wiarę prawosławną. Także i w tym wypadku z ironią konstatował stwierdzając, że Białoruś «jeszcze — według księdza Romana — nie zaznała Chrystusa... bo tam nie stanęli jego koledzy z Polski»¹⁵.

W «Przeglądzie Prawosławnym» mało uwagi poświęcono sprawie położenia działających na Białorusi kościołów protestanckich oraz innych związków wyznaniowych. W miesięczniku odnaleźć możemy jednak niewielkie wzmianki dotyczące Ustawy o wolności sumienia i organizacjach religijnych (październik 2002). Podejmując ten temat Bołtryk, nie podzielał obaw piszącej dla «Rzeczpospolitej» Anny Rogozińskiej-Wickers, że regulacja ta będzie faworyzować wyłącznie wyznawców prawosławia, ograniczając tym samym prawa protestantów, wyznawców judaizmu, a nawet katolików¹⁶. Jego zdaniem, szczególnie zainteresowanie «polskich, laickich gazet» tą problematyką wynika z faktu, iż Ustawa zakazuje prowadzenia działalności religijnej przez osoby nieposiadające obywatelstwa białoruskiego, zaś «obywatelstwo ma zaledwie 180 księży katolickich z ponad 400 sprawujących posługę w tym kraju. Zgadnijcie — pytał retorycznie — jakiej narodowości są katolicy księża?»¹⁷ Co więcej, wskazywał na doniesienia korespondenta «Rzeczpospolitej» w Grodnie — Andrzeja Pisalnika — który uważał, że księża katolicy będą sprawować posługę na dotychczasowych zasadach, zaś regulacja gwarantuje ewangelikom, ortodoksyjnemu judaizmowi i islamowi, a także Kościołowi rzymskokatolickiemu swobody analogiczne, jak wiernym prawosławnym¹⁸.

Z dużą ostrożnością dziennikarze «Przeglądu Prawosławnego» podchodzili do tematu dotyczącego sytuacji mniejszości narodowych na Białorusi. Nadmienmy, że tylko w nielicznych publikacjach obecne były wątki poświęcone Polakom zamieszkującym ten kraj. Także i w tym wypadku dziennikarze «Przeglądu Prawosławnego» polemizowali z doniesieniami «Gazety Wyborczej» i «Rzeczpospolitej», krytycznie odnosząc się do ich rewelacji dotyczących, np. zagrożenia polskiego szkolnictwa na Białorusi ¹⁹. Co ciekawe, w jednym z artykułów Michała Bołtryka można odnaleźć dość subtelną sugestię, że zainteresowanie polskiej klasy politycznej rodakami na Białorusi ma dość koniunkturalny charakter, o czym świadczą, np. ich wzmożone wyjazdy do tego państwa w okresie wyborów prezydenckich ²⁰.

Rekapitułując te krótkie rozważania podkreślimy, że publicyści «Przeglądu Prawosławnego» wyraźnie wskazywali na potrzebę rzetelnego informowania polskiej opinii publicznej o realiach funkcjonowania współczesnej Białorusi. Za zasadne należy uznać ich spostrzeżenie, że w polskiej prasie i w programach telewizji publicznej prezentowany jest dość jednostronny obraz tego kraju, pomijający pozytywne elementy jego wewnętrznego rozwoju. Ponadto, Bołtryk i Czykwin trafnie ocenili, że działania te sprzyjają utrwalaniu w społeczeństwie polskim negatywnych stereotypów dotyczących Białorusi i jej mieszkańców.

Jak można było zauważyć, dziennikarze «Przeglądu Prawosławnego» raczej unikali tematów dotyczących przestrzegania standardów demokratycznych na Białorusi, a także z powściągliwością wypowiadali się o stylu prezydentury Aleksandra Łukaszenki. Dodajmy, że polemizowali jednak z krytycznymi głosami w polskich mediach, które dotyczyły tych właśnie kwestii. Co więcej, wskazywali na potrzebę przyjrzenia się im także w innych krajach, nie tylko powstałych w następstwie rozpadu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Analiza artykułów poświęconych problematyce wyznaniowej wskazuje, że zdominowane zostały one sprawą aktywności na terytorium Białorusi Kościoła katolickiego. Dziennikarze «Przeglądu Prawosławnego», zwracając uwagę na dużą liczbę polskich księży posługujących w tym kraju pominęli fakt, że z ponad 1,04 mln białoruskich katolików — według szacunków Stolicy Apostolskiej — 63% utożsamiało się z narodowością polską. W świetle tych właśnie wskaźników zrozumiałe jest, dlaczego stanowili oni tak liczną grupę ²¹. Emocjonalny charakter artykułów Bołtryka, wskazuje, że temu autorowi bliskie mogło być postrzeganie Białorusi w kategorii terytorium kanonicznego prawosławia. W tym kontekście wato odwołać się do spostrzeżeń duchownego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP — ks. Semko Korozy — który w 2002 roku uczestniczył w spotkaniu ekumenicznym z metropolitą Filaretem. Jak zauważył, egzarcha Białorusi był niechętny aktywności misyjnej wspólnot

chrześcijańskich na obszarze tego państwa, zaś adresatem największej liczby zarzutów był Kościół rzymskokatolicki, który oskarżano o uprawianie prozelityzmu wewnątrz kanonicznego terytorium prawosławia²². W nurcie rozważań nad kwestiami wyznaniowymi uwagę zwracają wzmianki o białoruskiej Ustawie o wolności sumienia i organizacjach religijnych. Ocena Bołtryka jej następstw dla Kościołów protestanckich zdecydowanie odbiega od tej, która zaprezentowana została w baptystycznym «Słowie Prawdy». Podkreśliśmy, że dziennikarz «Przeglądu Prawosławnego», wymieniając wspólnoty religijne należące do tego nurtu tradycji chrześcijańskiej, pominął baptystów i zielonoświątkowców — środowiska charakteryzujące się znaczną aktywnością misyjną na Białorusi, którym — jak pisał pastor Konstanty Wiazowski — nowe regulacje prawne ograniczyły możliwość zakładania kolejnych zborów²³.

Obraz Białorusi, który wyłania się z publikacji w «Przeglądzie Prawosławnym» nie odzwierciedla w pełni — bo i nie może odzwierciedlać — rzeczywistego obrazu funkcjonowania tego państwa. Poddając oglądowi enuncjacje zawarte w tym miesięczniku należy pamiętać, do jakich środowisk jest adresowany, jakie są jego główne cele oraz jakim potencjałem ludzkim i materialnym dysponuje jego redakcja.

¹ W 1996 roku szacowano, że wśród wyznawców prawosławia w Polsce około 230 tys. stanowią osoby narodowości białoruskiej (M. Hołuszko, Społeczność prawosławna w Polsce: rozmieszczenie, liczebność, skład narodowościowy (Część II), «Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego» 1996, nr 3); Mały rocznik statystyczny 2006, <http://old.stat.gov.pl> (dostęp: 07.10.2014).

² Przegląd Prawosławny, <http://katalog.czasopism> (dostęp: 07.10.2014).

³ Zob. Postrzeganie korupcji w Polsce, komunikat z badań CBOS, Warszawa 2004, BS/97/2004.

⁴ S. Janowicz, Rezerwat Białoruś, «Gazeta Wyborcza» 2001, nr 75; T. Venclova, W rezerwacie Łukaszenki, «Gazeta Wyborcza» 2003, nr 208.

⁵ M. Bołtryk, Kto co widzi, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 11; Szerzej o osiągnięciach gospodarczych Białorusi w «Przeglądzie Prawosławnym» pisała Anna Radziukiewicz (A. Radziukiewicz, Maj na Białorusi, «Przegląd Prawosławny» 2009, nr 6), a także Michał Bołtryk (M. Bołtryk, Białoruś w Polsce, «Przegląd Prawosławny» 2005, nr 6).

⁶ Zob. J. Jakimczyk, Chemiczny Olek, «Wprost» 2004, nr 8.

⁷ M. Bołtryk, «Wprost» z Putinem, «Przegląd Prawosławny» 2004, nr 3.

⁸ M. Bołtryk, Komu służy Białoruś, «Przegląd Prawosławny» 2002, nr 4.

⁹ Ibidem.

¹⁰ E. Czykwin, Niewykorzystany Wschód, «Przegląd Prawosławny» 2003, nr 2.

- ¹¹ M. Bołtryk, Strachy na Lachy, «Przegląd Prawosławny» 2009, nr 5.
- ¹² W. Pawluczuk, o mojej miłości do Łukaszenki, «Przegląd Prawosławny» 2000, nr 7; M. Bołtryk, Putra z Tuskim jadą na Białoruś, «Przegląd Prawosławny» 2007, nr 9.
- ¹³ M. Bołtryk, Komu ..., «Przegląd Prawosławny» 2002, nr 4.
- ¹⁴ P. Bajko, Białoruś — terenem misji, «Przegląd Prawosławny» 1993, nr 1.
- ¹⁵ M. Bołtryk, Peryferie i załki, «Przegląd Prawosławny» 2002, nr 5.
- ¹⁶ A. Rogozińska-Wickers, Białoruś i Rosja ograniczają wolność religijną, «Rzeczpospolita» 2002, nr 235.
- ¹⁷ M. Bołtryk, Jak się bije pianę, «Przegląd Prawosławny» 2002, nr 11; Świat. Prymat prawosławia, «Rzeczpospolita» 2002, nr 2739; Świat w skrócie. Białoruś, «Gazeta Wyborcza» 2002, nr 231.
- ¹⁸ A. Pisalnik, Utrudnienia, ale nie dla katolików, «Rzeczpospolita» 2002, nr 232.
- ¹⁹ M. Bołtryk, W obronie polskich szkół, «Przegląd Prawosławny» 2009, nr 1; Zob. P. Kościński, A. Pisalnik, Czy Mińsk zakaże nauki po polsku, <http://archiwum.rp.pl> (dostęp: 02.10.2014); A. Poczobut, Białoruś dławi mniejszość, <http://www.archiwum.wyborcza.pl> (dostęp: 02.10.2014).
- ²⁰ M. Bołtryk, Putra z Tuskim jadą na Białoruś, «Przegląd Prawosławny», 2009, nr 7.
- ²¹ R. Dzwonkowski, Mniejszości narodowe a ewangelizacja, Lublin 2004, s. 21; O. Gorbaniuk, Miejsce religijności w strukturze tożsamości narodowej Polaków na Ukrainie i Białorusi, [w:] Wspólnoty chrześcijańskie w państwach byłego ZSRR — perspektywa dwudziestolecia, pod. red. T. Dębowski, M. Mróz, Wrocław 2006, s. 46.
- ²² S. Koroza, Z wizytą na Białorusi, «Jednota» 2002, nr 2–3.
- ²³ K. Wiazowski, Sytuacja na Białorusi, «Słowo Prawdy» 2002, nr 11; Zob. D. Trusiewicz, Baptists in Belarus, <http://www.ebf.org> (dostęp: 02.10.2014); Belarus Church Raided, Pastor Arrested on Pentecost, <http://www.christiantoday.com> (dostęp: 02.10.2014).